

## Społeczności migranckie w metropolii warszawskiej Seminarium z okazji 20-lecia Ośrodka Badań nad Migracjami Warszawa, 18 listopada 2013 r.

Drodzy Czytelnicy!



Niniejszy dodatek powstał z myślą o ostatnim z cyklu seminariów organizowanych z okazji 20-lecia Ośrodka Badań nad Migracjami UW. Seminarium poświęcone jest przejawom funkcjonowania społeczności migranckich w przestrzeni metropolii warszawskiej.

W stolicy i jej okolicach mamy do czynienia z tysiącami pracowników sezonowych, przyjeżdżających do Polski na krótko, ale często wielokrotnie, jak i z migrantami, którzy z Polską postanowili się związać na dłużej - czasem „przez przypadek”, a czasem świadomie z uwagi na pracę, rodzinę czy studia. Obecni w metropolii warszawskiej migranci reprezentują różne narody, kultury i statusy społeczno-zawodowe. Zarówno to zróżnicowanie, jak i skala migracji zagranicznych do województwa mazowieckiego skłaniają do zadania wielu pytań o funkcjonowanie migrantów na poziomie indywidualnym i grupowym, w wymiarze ekonomicznym, społecznym, kulturowym czy formalno-prawnym. Badacze i obserwatorzy procesów migracyjnych zwracają często do znalezienia odpowiedzi na pytania o skupianie się migrantów wokół określonych sfer życia, różnice między poszczególnymi grupami, wzorce migracji, integracji i mechanizmy tworzenia się społeczności czy znaczenie więzi lokalnych. Wiedza ta pomaga planować działania wspierające integrację migrantów w Polsce.

Warto podkreślić, że wiedzy tej nie da się budować w odosobnieniu. Zainteresowaniu integracją migrantów w Polsce - czy konkretnie w województwie mazowieckim doświadczającym imigracji w największej skali na tle kraju - musi towarzyszyć swoista integracja środowisk, którym bliska jest tematyka imigracji, choć prezentują odmienne perspektywy: akademicką, rządową, samorządową czy pozarządową. Seminarium, do udziału w którym zostali zaproszeni przedstawiciele ośrodków badawczych, samorządu terytorialnego oraz organizacji społecznych, ma stanowić okazję do ustanowienia dialogu pomiędzy naukowcami i praktykami (nierzadko również imigrantami) zajmującymi się integracją migrantów w społeczeństwie polskim i przestrzeni metropolii warszawskiej. Z pewnością zawartość dodatku i treść dyskusji podczas seminarium nie wyczerpują tematu, a stanowią raczej podyktowany różnymi względami „wyciąg” z wiedzy o dyskutowanych procesach. W trakcie realizacji czy w planach jest wiele inicjatyw zarówno badawczych, jak i praktycznych, o których warto się wzajemnie informować czy dyskutować podczas spotkań o podobnym charakterze. Wierzymy, że zarówno niniejszy dodatek, jak i seminarium zyskają Państwa uznanie. Korzystając z okazji, pragniemy podziękować wszystkim, którzy wspierają realizowane przez nas badania, a także zaprosić do dalszej współpracy przy tworzeniu „Biuletynu Migracyjnego”, który od lat jest forum wymiany wiedzy o procesach migracyjnych.

Życzymy przyjemnej lektury!

## Znaczenie sąsiedztwa i koncentracji przestrzennej

*Sabina Toruńczyk-Ruiz*  
Ośrodek Badań nad Migracjami UW

Od pewnego czasu socjologowie zwracają uwagę na osłabienie udziału roli społeczności sąsiedzkiej w życiu współczesnego mieszkańca dużego miasta (np. Wirth 1938; Sennett 1977; Welmann 1979; Fisher 1982). Zdaniem zwolenników tej koncepcji, anonimowość w dzisiejszej metropolii uwolniła ludzi od więzi lokalnych, zaś jej różnorodność pozwala wybierać relacje społeczne nie w oparciu o bliskość przestrzenną, ale o wspólny interes czy wartości. W mieście nowoczesnym - dużym, z mobilnymi społecznie i geograficznie mieszkańcami - miasto stało się przede wszystkim siecią kontaktów społecznych, które znacznie trudniej opisać w kategoriach przestrzennych. Większość relacji i czynności, w jakie ludzie się obecnie angażują, ulokowana jest poza sąsiedztwem (Wellmann 1979). Urbanizacja i towarzyszący jej miejski styl życia, o którym mówił Louis Wirth już w latach 30. ubiegłego stulecia zapewniają mieszkańcom możliwości społeczne konkurujące z potencjalnymi więziami sąsiedzkimi. Bliskość geograficzna traci dodatkowo na znaczeniu przy współczesnych procesach globalizacyjnych i intensywnym rozwoju nowych możliwości komunikacji elektronicznej.

Pomimo to, wydaje się, że dzięki bliskości fizycznej i skupianiu codziennych czynności mieszkańców, sąsiedztwo wciąż ma zdolność koncentrowania interakcji społecznych, i że sąsiedzi oraz sąsiedztwo zajmują nadal niezwykle istotne miejsce w życiu ludzi. Bliskość fizyczna sąsiadów sprawia, że mogą oni pełnić funkcje, których pełnienie byłoby trudne w wypadku innych członków sieci społecznej (Unger, Wandersman 1995). Sąsiedzi mogą udzielać pomocy i wsparcia przy codziennych czynnościach, stanowić bufor dla często towarzyszącego dzisiejszym miastom poczucia izolacji czy zapewniać łączność z licznymi organizacjami oraz usługami w szerszej społeczności. Mogą również zrzęcać się, by podnosić jakość życia swojego otoczenia. Dzięki silnym więzom sąsiedzkim, ludzie zyskują poczucie bezpieczeństwa i lokalną tożsamość. Jest to związane z istnieniem wśród ludzi potrzeby miejsca, w którym mogliby czuć się u siebie i które stanowiłoby przestrzenne potwierdzenie ich tożsamości.



Chinatown, Nowy Jork. Fot. Lutz Schramm. Źródło: Flickr.

Ponadto, to, co się dzieje na poziomie lokalnym, jest kluczowe dla budowania kapitału społecznego: sąsiedztwo stanowi główną platformę integracji społecznej między różnymi grupami mieszkańców, pozwala nauczyć się współpracy grupowej oraz społecznej aktywności, które później być może przełożą się na szersze działania i postawy obywatelskie, niedotyczące już tylko sąsiedztwa. Rozpatrując relacje sąsiedzkie z punktu widzenia pojęcia kapitału społecznego, można powiedzieć, że relacje z sąsiadami stanowią pośredni rodzaj pomiędzy kapitałem wiążącym (zasobami czerpanymi z silnych relacji, takich jak więzi rodzinne czy więzi klanowe) a pomostowym (zasobami czerpanymi ze słabych więzi z osobami spoza najbliższego kręgu). Są to bowiem więzi z osobami spotykanymi często, ale nienależącymi do bliskich. Zgodnie z wynikami badań

Marii Lewickiej prowadzonymi w Polsce i na Ukrainie, więzi sąsiedzkie utrzymywane przez daną osobę są związane z jej ogólną aktywnością społeczną w stopniu słabszym niż kapitał pomostowy tej osoby, ale silniejszym niż jej kapitał wiązający. Wyniki te potwierdzają, jak duża jest rola poziomu lokalnego w budowaniu kapitału społecznego oraz aktywizacji społecznej.



Chińska pagoda na Szcześliwiczach, Warszawa. Fot. Aneta Piekut.

Oczywiście, sąsiedztwo nie jest tak samo ważne dla wszystkich osób. Badania pokazują, że osoby o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym i kapitale kulturowym mają zasadniczo większe i bardziej zróżnicowane sieci społeczne i są bardziej mobilne, nie będąc zależnymi od więzi sąsiedzkich (np. Kaltenberg-Kwiatkowska 2002; Lewicka 2004, 2005). Z kolei wśród osób o gorszym dostępie do szerszych sieci powiązań, mniej mobilnych i w związku z tym bardziej zależnych od swego najbliższego otoczenia znaczenie sąsiedztwa jest większe i stosunki sąsiedzkie są bardziej intensywne (por. np. Logan i Spitze 1994, s. 457; Meegan i Mitchell 2001, s. 2174). Do tych osób zalicza się migrantów i przedstawicieli mniejszości etnicznych, ale też osoby starsze, niepracujące czy dzieci.

Skoro relacje z sąsiadami mają znaczenie z punktu widzenia kapitału społecznego, to ważne jest, kto mieszka w naszym otoczeniu. Szczególnie istotne jest to dla osób, których kontakty zawężone są właśnie do najbliższego otoczenia. Jeżeli chodzi o imigrantów i przedstawicieli mniejszości etnicznych, można zastanawiać się, jaki wpływ na ich funkcjonowanie ma zamieszkiwanie wśród innych imigrantów (w tzw. enklawie etnicznej). Opinie co do rodzaju tego wpływu są wśród badaczy i polityków społecznych podzielone. Według niektórych, mieszkanie w „imigranckim sąsiedztwie” niekorzystnie wpływa na perspektywy życiowe i integrację społeczną czy uczestnictwo w kulturze kraju przyjmującego. Zgodnie z takim stanowiskiem, zróżnicowanie etniczne i społeczne jest kluczowym składnikiem zintegrowanego społeczeństwa. Takie podejście odzwierciedlone jest w politykach mieszkaniowych wielu krajów europejskich, mających na celu różnicowanie populacji mieszkańców w ramach tej samej okolicy.

Tymczasem, część badaczy podkreśla, że rozproszenie przestrzenne danej grupy wcale nie musi przekładać się na jej integrację społeczną czy ekonomiczną. Brak segregacji przestrzennej i tendencji do tworzenia się enklaw etnicznych nie zawsze ułatwia proces akulturacji w społeczeństwie przyjmującym. Koncentracja przestrzenna, przez ułatwienie dostępu do sieci społecznych, pomaga bowiem imigrantom w znalezieniu pracy, zapewnieniu wsparcia społeczne, praktyczne i emocjonalne w życiu codziennym i napędza tworzenie się usług lokalnych, znajdujących się na terenie sąsiedztwa. Zatem - a także zgodnie z ogólną preferencją ludzi, by wchodzić w interakcje z osobami podobnymi do siebie, zwaną zasadą homofilii - wydaje się rozsądne, że imigranci „gawitują” w stronę skupisk osób o podobnym pochodzeniu etnicznym czy kulturowym.

Dyskusja wokół enklaw etnicznych jest silnie kształtowana przez amerykańskie badania na temat „czarnych gett”, które oczywiście mają inną dynamikę niż enklawy etniczne w miastach europejskich. W Europie, w której segregacja osiąga niższe poziomy niż w Stanach Zjednoczonych, a poziom zróżnicowania etnicznego jest na poziomie lokalnym większy, gros badań dotyczących segregacji etnicznej prowadzono w społeczeństwach północno-zachodnich, takich jak Holandia, Szwecja czy Wielka Brytania. W krajach tych cudzoziemcy są bardzo liczni i główne grupy imigranckie pochodzą zazwyczaj z miejsc odległych pod względem geograficznym i kulturowym, leżących na terenie zachodniej Azji, Afryki czy Ameryki Łacińskiej. Jednakże, badanie roli więzi lokalnych i tendencji do koncentracji przestrzennej ma sens i jest potrzebne także w społeczeństwach takich jak Polska, w których imigrantów jest znacznie mniej, a obecne grupy migranckie są bliższe gospodarzom w sensie kulturowym oraz geograficznym. Czy w takim kontekście również dochodzi do koncentracji przestrzennej? Od czego to zależy? Które grupy bardziej polegają na więziach lokalnych, a które mniej? I w jakim stopniu jest to związane z integracją danej grupy w sensie społecznym oraz ekonomicznym? Na takie oraz podobne pytania powinni starać się odpowiedzieć badacze migracji w Polsce.

### Bibliografia

- Fischer C. (1982). *To dwell among friends*. Chicago: University of Chicago Press.
- Kaltenberg-Kwiatkowska E. (2002). *Sąsiedztwo we współczesnym mieście - stereotypy i rzeczywistość*, w: W. Misztal, J. Styk (red.), *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce, t. III: Czynniki miastotwórcze w okresach wielkich zmian systemowych*. Lublin: UMCS.
- Lewicka M. (2004). *Identyfikacja z miejscem zamieszkania mieszkańców Warszawy: determinanty i konsekwencje*, w: J. Grzelak, T. Zarycki (red.), *Warszawiacy o sobie i swoim mieście*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lewicka M. (2005). *Ways to make people active: The role of place attachment, cultural capital, and neighbourhood ties*. „Journal of Environmental Psychology” 25: 381-395.
- Logan J. R., Spitze G. D. (1994). *Family Neighbours*. „The American Journal of Sociology” 100(2): 453-476.
- Meegan R., Mitchell A. (2001). *'It's Not Community Round Here, It's Neighbourhood': Neighbourhood Change and Cohesion in Urban Regeneration Policies*. „Urban Studies” 38(12): 2167-2194.
- Sennett R. (1977). *The Fall of Public Man*. New York: Alfred A. Knopf.
- Unger D. G., Wandersman A. (1983). *Neighboring and its role in block organizations: An exploratory report*. „American Journal of Community Psychology” 11: 291-300.
- Wirth L. (1938). *Urbanism as a Way of Life*. „American Journal of Sociology” 44 (1): 1-24.
- Wellman B. (1979). *The community question: The intimate networks of East Yonkers*. „American Journal of Sociology” 84: 1201-1231.

## Różnorodność w Warszawie Kontakty z odmiennością etniczno-religijną a postawy

Aneta Piekut

ICOSS, University of Sheffield

Zarówno w Unii Europejskiej, jak i poza nią można zaobserwować wzmożoną mobilność ludności oraz wiele innych zmian o charakterze demograficznym. W ich świetle zwłaszcza zdolność do życia w warunkach różnorodności społecznej, religijnej i kulturowej zdaje się stanowić kluczowe wyzwanie XXI wieku. Projekt „Living with Difference in Europe: Making communities out of strangers living in an era of super mobility and super diversity” (LIVEDIFFERENCE, realizowany od czerwca 2010 r. do maja 2014 r.) ma na celu zbadanie natury i zasięgu codziennych kontaktów z „innością” poprzez zebranie danych w Wielkiej Brytanii i Polsce. Złożony jest z następujących komponentów: 1) mapowanie różnorodności społecznej: możliwości kontaktu, 2) przeżycia i doświadczenia: transfer postaw wobec różnorodności, 3) przestrzeń sporów: tożsamość grupowa i prawa do przestrzeni miejskiej, 4) znaczący kontakt: generowanie zmiany społecznej, 5) eksperymenty przestrzenne: kreowanie znaczącego kontaktu.

### Sondaż na temat różnorodności i uprzedzeń

W ramach komponentu pierwszego w okresie od lutego do kwietnia 2012 r. zrealizowane zostało badanie sondażowe na reprezentatywnej próbie (N = 1 499) mieszkańców Warszawy, za pomocą metody wywiadu bezpośredniego przy użyciu komputera (CAPI). Zastosowano losowo-kwotowy dobór próby (wylosowano 136 punktów startowych). Dodatkowo próba była stratyfikowana przestrzennie w oparciu o opracowane wcześniej typy społeczności (tzw. klastry różnorodności), by dotrzeć do populacji mieszkającej w różnorodnym otoczeniu społecznym.

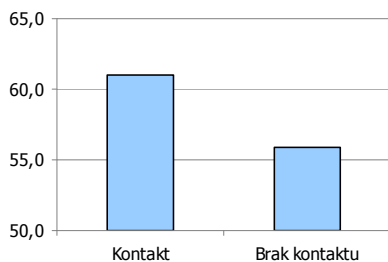
W badaniu pytaliśmy m.in. o odczucia względem wybranych grup społecznych i prosiłmy o zaznaczenie ich na skali od 0 do 100. W kontekście różnorodności etniczno-religijnej należy wskazać, że mieszkańcy Warszawy wyrazili największą niechęć wobec Romów (41 proc. wyrazili

negatywne nastawienie, czyli mniej niż 50 punktów na skali), Muzułmanów (33 proc. ), Żydów (24 proc. ), uchodźców i azylantów (21 proc.) oraz osób czarnoskórych (14 proc. ). Postawy wobec tych grup są wysoko ze sobą skorelowane, czyli osoby uprzedzone do jednej grupy często są również uprzedzone w stosunku do innej (Pearson  $r = 0,60-0,80$ ). Dlatego w dalszej części artykułu wyniki zostaną przedstawione dla ogólnego wskaźnika postaw wobec odmienności etniczno-religijnej, który jest średnią tych pięciu zmiennych i wynosi 58,4.

#### Przestrzenny wymiar kontaktu

Relatywnie niedawny wzrost różnorodności etniczno-kulturowej w Warszawie skłania do zadania pytania, czy pojawienie się takich „innych” w najbliższym otoczeniu wpływa na zmianę postaw: czy redukuje uprzedzenia, czy wspomaga rozwój akceptacji? Niewielki odsetek badanych zadeklarował, że w ich rodzinie jest osoba o innym pochodzeniu etnicznym - ok. 5 proc. Kontakty międzyetniczne poza przestrzenią prywatną są znacznie bardziej powszechne. Niemal połowa badanych wskazała, że regularnie ma kontakt (zdefiniowany jako robienie czegoś razem, np. rozmawianie, a nie tylko współprzebywanie w jakimś miejscu) z osobami o odmiennym pochodzeniu etnicznym. Zwykle te kontakty zachodzą w przestrzeni publicznej, np. na ulicy czy w parku (ok. 30 proc. respondentów) czy przy okazji korzystania z usług lub transportu publicznego (po 20 proc.), lecz także nie są obce w przestrzeniach umożliwiających bardziej znaczący kontakt, np. w pracy lub na uczelni (12 proc.). Co ważne, osoby, które posiadają takie regularne kontakty z osobami odmiennymi etnicznie, mają bardziej pozytywne nastawienie do różnych mniejszości etniczno-kulturowych (zob. Rys. 1).

**Rys. 1. Kontakt z osobami o niepolskim pochodzeniu etnicznym i średnie postawy wobec odmienności etniczno-religijnej**



Uwagi:  $t(1483)=4,2$ ,  $p<0,01$ .

Źródło: Sondaż LIVEDIFFERENCE 2012.

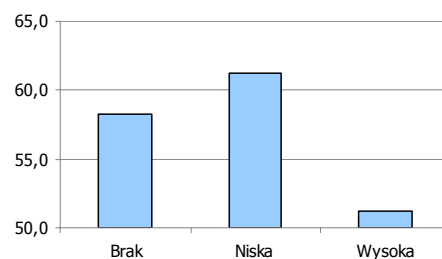
#### Różnorodność i uprzedzenia w Warszawie

Pomiar wpływu życia w różnorodnym sąsiedztwie jest niezwykle trudny w Warszawie z uwagi na relatywnie niski udział imigrantów oraz nieak-

tualność danych statystycznych (według Spisu Ludności z 2002 r. cudzoziemcy stanowili ok. 1 proc. mieszkańców Warszawy). Dlatego w sondażu zapytaliśmy o subiektywne odczucie względem różnorodności zamieszkiwanego sąsiedztwa w Warszawie, zakładając, że odwziewiedla ono możliwości kontaktu z mieszkańcami o niepolskim pochodzeniu. Zdecydowana większość mieszkańców Warszawy uważa, że mieszka w homogenicznym etnicznie otoczeniu (72 proc. badanych), co czwarty wskazuje, że w jego okolicy zamieszkują jacyś nie-Polacy, a tylko 5 proc. twierdzi, że w jego sąsiedztwie co najmniej połowa to osoby o innym pochodzeniu etnicznym.

Więcej różnorodności na co dzień niekoniecznie oznacza mniej uprzedzeń (zob. Rys. 2). Wydaje się, że pewien poziom różnorodności w sąsiedztwie jest pozytywnie związany z redukcją negatywnych postaw, lecz osoby, które uznały, że mieszkają w bardzo różnorodnym otoczeniu, są bardziej uprzedzone w stosunku do odmienności etniczno-religijnej niż pozostali badani. Interesujące jest zatem, co owa postrzegana różnorodność reprezentuje - „faktyczne” możliwości kontaktu czy „wyobrażone” zagrożenie? Te i inne aspekty związane ze złożonością spotkań z różnorodnością w Warszawie są poddawane dalszym analizom w ramach wspomnianego projektu.

**Rys. 2. Postrzegana różnorodność etniczna w sąsiedztwie i średnie postawy wobec odmienności etniczno-religijnej**



Uwagi:  $F(2,1406)=5,9$ ,  $p<0,01$

Źródło: Sondaż LIVEDIFFERENCE 2012.

#### Więcej informacji:

Projekt finansowany jest z grantu Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych nr 249658, dla Prof. Gill Valentine. Więcej o badaniu na stronie: [livedifference.group.shef.ac.uk/](http://livedifference.group.shef.ac.uk/) oraz na kanale na Twitterze <https://twitter.com/LIVEDIFFERENCE>.

Konferencja końcowa projektu „Living with Difference” odbędzie się w dniach 21-23 maja 2014 r. w Sheffield, Wielka Brytania, pod hasłem „The Future of Social Relations: Rethinking Prejudice and Togetherness in Times of Crisis”. Abstrakty wystąpienia można nadysłać do 16 grudnia 2013 r.

## Moc przyciągania - centra handlowe w Wólce Kosowskiej

Monika Szulecka

Ośrodek Badań nad Migracjami UW\*

Czy gdziekolwiek w Polsce powstanie równie duży kompleks centrów handlowych skupiający w dużej mierze cudzoziemskich przedsiębiorców oraz klientów z całej Polski i zagranicy? Czy cokolwiek zagraża funkcjonowaniu centrów handlowych w Wólce Kosowskiej? Czy dotykający gospodarki wielu europejskich (i nie tylko) krajów kryzys ekonomiczny spędza sen z powiek właścicielom hal i przedsiębiorcom z Wólki Kosowskiej? Odkąd nie ma targowiska na Stadionie Dziesięciolecia, to Wólka Kosowska jest „mekką” dla wielu odbiorców hurtowych i detalicznych oraz spragnionych międzynarodowych doznań klientów, ale przede wszystkim miejscem pracy dla rzeszy cudzoziemców (pochodzących głównie z Wietnamu, Chin, Turcji i Indii) oraz wielu Polaków. Choć słychać częste narzekania, że prowadzenie tam biznesu nie jest już tak opłacalne jak kilka lat temu, to nic nie zwiastuje końca przedsiębiorczości (głównie azjatyckiej) w niewielkiej podwarszawskiej gminie Lesznowola. Co więcej, niektórzy spodziewają się dalszego rozwoju kompleksu handlowego w Wólce Kosowskiej, a właściwie rozwoju różnego rodzaju usług związanych z obecnością cudzoziemców w tym miejscu (budowa osiedli, powstawanie przedszkoli i punktów usługowych). A to może oznaczać koncentrację cudzoziemców w wymiarze przestrzennym.

Jaki wpływ na otoczenie i społeczność lokalną mają funkcjonujące w Wólce Kosowskiej centra handlowe? Czy, a jeśli tak, to jaki wpływ na funkcjonowanie tych centrów mają władze i instytucje lokalne? Odpo-

wiedzi na ta i inne pytania starali się znaleźć badacze, którzy ruszyli do Wólki Kosowskiej, żeby z perspektywy zewnętrznego obserwatora, klienta, osoby poszukującej pracy i pracownika zaobserwować funkcjonowanie kompleksu handlowego, poznać opinie o nim oraz - w miarę możliwości - uchwycić relacje pomiędzy przedstawicielami różnych grup zawodowych i narodowych w kompleksie handlowym. Dla porównania, badacze wybrali się również do mniejszych centrów skupiających cudzoziemców, tj. centrum chińskiego w Jaworznie niedaleko Katowic oraz hali „chińskiej” w Rzgowie pod Łodzią.

Jak wynika z obserwacji i wywiadów, kompleks handlowy w Wólce Kosowskiej, na który składają się zespoły hal zarządzane przez Chińczyków, Wietnamczyków, Turków, Hindusów i Polaków, skupiający cudzoziemskich i polskich najemców powierzchni handlowej i usługowej nie ma i prawdopodobnie nie będzie miał w najbliższym czasie konkurencji w skali Polski, ale też w skali tej części Europy. Nadal jest zainteresowanie inwestycjami w okolicy kompleksu handlowego, co wiąże się z wykupem okolicznych gruntów, ku zadowoleniu ich właścicieli, ale czasem i zazdrości ze strony byłych właścicieli, którzy sprzedali swoje ziemie pod chińskie, wietnamskie bądź tureckie inwestycje dużo wcześniej i zdecydowanie taniej, lub też właściciele działek, którzy wystawiali swoje grunty na sprzedaż, ale bez powodzenia. Trudno powiedzieć, czy i w jakim zakresie rozrośnie się sam kompleks handlowy. I choć, jak

\* Badanie zostało zrealizowane w 2012 r. w ramach projektu Stowarzyszenia Interwencji Prawnej i Instytutu Spraw Publicznych pt. „Różni, ale równi - badania nad równym traktowaniem cudzoziemców w Polsce”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich i budżetu państwa. Raport z badania: N. Kłerek, M. Szulecka (2013), *Migrancie instytucje ekonomiczne i ich wpływ na otoczenie. Przykład centrów handlowych w Wólce Kosowskiej*, ARE nr 2. Warszawa: SIP.



Wnętrze jednej z hal: strefa prywatna (mieszkanie) łączy się ze strefą publiczną (boisko, usługi) oraz zawodową (punkt handlowy), co jest typowe dla kultury wietnamskiej. Fot. M. W.Górecka.

twierdzą przedstawiciele lokalnego samorządu, pojawiają się głosy pełne obaw, że okoliczne grunty będą w całości własnością cudzoziemców, to nie brakuje chętnych do sprzedaży gruntów czy nieruchomości, które posłużą migranciej działalności ekonomicznej. Patrząc na rozwijające się w ostatnich latach rodzaje usług (na terenie centrów i poza nimi), można się spodziewać, że w okolicy pojawi się jeszcze więcej nieruchomości, ofert usługowych, biur i placówek ukierunkowanych na zaspokajanie potrzeb cudzoziemców. Już teraz niedaleko centrów znajduje się kasyno (jedna z ulubionych rozrywek Chińczyków), w przerwie w pracy lub między zakupami można wypić popularną w Azji bubble tea czy zaopatrzyć się w warzywa i przyprawy stosowane w kuchni azjatyckiej, dzieci posłać do międzynarodowego przedszkola w okolicy, jeśli nie pozostają pod opieką krewnych lub opiekunek, a wszelkie formalne sprawy załatwić z pomocą dostępnych coraz bardziej tłumaczy, wywodzących się często z drugiego pokolenia migrantów (dotyczy to głównie Wietnamczyków). Migranci związani z Wólką Kosowską to już nie tylko najemcy stoisk, ale też developerzy, doradcy finansowi, tłumacze, agenci nieruchomości. Choć przeważająca część cudzoziemców funkcjonujących w wymiarze ekonomicznym w Wólce Kosowskiej nadal ogranicza się do pracy w handlu, rzadziej w gastronomii. Równie ograniczona bywa przestrzeń, w której się poruszają. Część mieszka bowiem bądź w obiektach hotelowych na terenie centrów, bądź w bliskiej okolicy. I choć kompleks handlowy to ich miejsce pracy, to po bliższym przyjrzeniu się widać, że jest to również miejsce, w któ-

rym toczy się ich życie towarzyskie (rozmowy, gry w karty, wspólne posiłki), nierzadko rodzinne (wiele biznesów ma charakter rodzinny, a dodatkowo do centrów zabierane są czasem dzieci), a przy okazji można załatwić wiele formalności: w banku, na poczcie, w biurze rachunkowym czy kancelarii prawnej. Rodzi się pytanie, czy cudzoziemcy, którzy tam mieszkają, mają w ogóle potrzebę wychodzenia poza rejon centrów handlowych i jakie to może mieć skutki dla ich adaptacji w społeczeństwie polskim.

Czy kryzys ekonomiczny zawitał do hal targowych w Wólce Kosowskiej? Opinie w tej sprawie są podzielone. Spacer po halach targowych skłaniały do refleksji, że albo handel już nie jest tak opłacalny, albo wielu potencjalnych przedsiębiorców nie stać na prowadzenie działalności właśnie w halach targowych w Wólce Kosowskiej. Na to, bowiem, jak twierdzili rozmówcy w kontakcie z badaczami, trzeba mieć pieniądze. Bycie właścicielem czy najemcą boksów oznacza wyższy szczebel w hierarchii ekonomicznej. I nie każdy, zwłaszcza nowo przybyły cudzoziemiec, ma szansę szybko na tej pozycji się znaleźć. Na zamkniętych drzwiach wielu boksów wisiały ogłoszenia o chęci odsprzedaży bądź odstąpienia boksu. Jednocześnie, nadal sporo ogłoszeń widniejących w witrynach boksów handlowych czy usługowych dotyczyło ofert pracy. Nierzadko napisane były w językach obcych (chiński, wietnamski), co z góry sugeruje preferencje pracodawców. Co ciekawe, wymagania co do znajomości języków były też wyraźnie zaznaczone w ofertach pracy zgłaszanych w lokalnym urzędzie pracy: od stycznia do października 2012 r. na 1 863 oferty pracy w powiecie piaseczyńskim aż na 813 stanowiskach wymagana była znajomość języka chińskiego lub wietnamskiego. Kryzysu nie widać było też na parkingach wokół hal targowych czy w niektórych boksach. Zdarza się, że wnętrza stoisk nie odbiegają wyglądem od ekskluzywnych wnętrz drogich butików, a cudzoziemscy sprzedawcy mają do dyspozycji najnowsze modele różnych gadżetów, pomocnych w prowadzeniu biznesu i komunikacji. Czy to tylko pozory, czy przejawy rzeczywistej zamożności? A może sposób na przyciągnięcie i utrzymanie klienta? Niekiedy rzeczywiście nie powodzi się zle. Jest też prawdą, że walcząc o klienta i zysk, część azjatyckich przedsiębiorców wiele inwestuje: w wystrój, obsługę klienta, pośrednictwo w docieraniu do klientów. Część jednak pracuje w boksach, których wnętrza niczym nie różni się od targowiskowych stoisk, pełnych kartonów, popychanych wszędzie paczek z towarami. Jak wynika z badań, to zresztą te kartony i folie pozostawiane byle gdzie, brak poczucia konieczności sprzątnięcia pozostawianych po sobie śmieci i duże natężenie ruchu w godzinach funkcjonowania centrów bywają najbardziej uciążliwe dla okolicy. Z tymi problemami starają się jednak sukcesywnie radzić sobie władze lokalne, z udziałem cudzoziemskich zarządów hal.

## Między Warszawą a Wólką Kosowską Cudzoziemscy mieszkańcy gminy Raszyn\*

Anna Piłat

Instytut Spraw Publicznych

Południowe gminy okalające Warszawę oraz sposób, w jaki nieustannie zmieniają ich charakter mieszkający tam obcokrajowcy, zajmują istotne miejsce w badaniach nad cudzoziemcami w Polsce. O ile jednak centra handlowe i działalność ekonomiczna obcokrajowców w gminie Lesznowola (zwłaszcza w Wólce Kosowskiej) zostały wyczerpująco opisane w licznych opracowaniach\*\*, o tyle gmina Raszyn dopiero staje się przedmiotem zainteresowania badaczy. Dla badań nad społecznościami azjatyckimi mieszkającymi w Polsce gmina ta ma charakter szczególny, co związane jest przede wszystkim z tym, że - inaczej niż w gminie Lesznowola - w Raszynie tylko nieliczni cudzoziemcy prowadzą własne przedsiębiorstwa. Gmina w większym stopniu jest dla nich miejscem zamieszkania, nie zaś wyłącznie miejscem pracy. W rezultacie mamy tutaj do czynienia z nieco odmiennym modelem zaangażowania w życie gminy i relacji z lokalną społecznością, słowami jednej z mieszkanki Raszyna - „Nie ma co porównywać Lesznowoli i Raszyna, cudzoziemcy tam pracują, tu żyją. Są bardziej zainteresowani integracją i akceptacją w tym środowisku, gdzie są goszczeni”. Możemy zatem przewidywać,

że relacje z lokalną społecznością i strategię integracyjne obcokrajowców będą kształtować się w sposób odmienny, niż mogliśmy to obserwować w gminie Lesznowola, a zaangażowanie cudzoziemców w życie lokalnej społeczności, co badania potwierdziły, będzie wyższe.

### Raszyn jako miejsce zamieszkania cudzoziemców

Gmina Raszyn w powiecie przuszkowskim leży przy Alei Krakowskiej, jednej z głównych dróg wyjazdowych z Warszawy na południe Polski. Raszyn, położony w sąsiedztwie gminy Lesznowola, swoją popularność wśród obcokrajowców zawdzięcza przede wszystkim lokalizacji w bezpośredniej bliskości centrów handlowych i magazynów w Wólce Kosowskiej - i to właśnie przede wszystkim z powodu wyczerpania się możliwości zakwaterowania w gminie Lesznowola stał się kolejnym, po Nadarzynie, docelowym miejscem zamieszkania wielu cudzoziemców przebywających w województwie mazowieckim. Plany i strategię cudzoziemców mieszkających w Raszynie są zatem ściśle związane z centrum handlowym w Wólce Kosowskiej, które - skupiając największą liczbę

\*Tekst stanowi wyciąg z raportu: A. Piłat pt. „Obcokrajowcy mieszkający w gminie Raszyn - wzory integracji i relacje ze społecznością lokalną” dostępnym w: „Mała Azja w Polsce. Plany i strategię imigrantów z Azji i Bliskiego Wschodu w Polsce”. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych 2013. Materiały do raportu zostały zebrane w ramach projektu „Tygiel kulturowy czy getta narodowościowe? Wzory integracji i wzajemne relacje imigrantów z Azji i Bliskiego Wschodu w Polsce” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz budżetu państwa. Raport został oparty na materiałach z przeprowadzonej obserwacji uczestniczącej oraz formalnych i nieformalnych wywiadach jakościowych.

\*\* Szerzej o cudzoziemcach zamieszkujących gminę Lesznowola - zob. między innymi: N. Kłorek, M. Szulecka (2013), Migrancie instytucje ekonomiczne i ich wpływ na otoczenie. Przykład centrów handlowych w Wólce Kosowskiej, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej; K. Wysieńska (red.) (2012), Sprzedawca, gotowca, budowca? Plany i strategię Chińczyków i Wietnamczyków w Polsce, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych; M. Bieniecki, A. Cybulska, B. Rogulska (2008), Integracja ekonomiczna i kulturowa obcokrajowców w gminie Lesznowola, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych; I. Mroczek, M. Szulecka, E. Tulińska (2008), Wólka Kosowska jako miejsce skupiające aktywność ekonomiczną Wietnamczyków, w: A. Grzymała-Kazłowska (red.), Między wielością a jednością. Integracja odmiennych grup i kategorii migrantów w Polsce. Warszawa: OBM UW.

cudzoziemców zamieszkujących w Polsce - pozostaje największym miejscem dystrybucji towarów azjatyckich w tej części Europy. Mieszkańcy Raszyna podkreślają, że właśnie tu po otwarciu centrum handlowego w Wólce Kosowskiej po raz pierwszy zaczęto odnotowywać obecność cudzoziemców na terenie gminy. W gminie Raszyn zameldowanych na pobyt stały jest obecnie (stan na 4 kwietnia 2013 r.) 20 420 osób (Tabela 1), dodatkowo, na pobyt czasowy (do trzech miesięcy) - 1 558 mieszkańców. Wiele osób zamieszkujących gminę to obcokrajowcy. Gwałtowne zwiększenie się liczby cudzoziemców rozmówcy - zarówno przedstawiciele władz lokalnych, jak i mieszkańcy gminy - zaobserwowali w latach 2002-2006. Największymi grupami cudzoziemców zamieszkujących gminę są kolejno: Wietnamczycy, Hindusi, Ukraińcy, Białorusini, Turcy oraz Chińczycy. Wśród nich w tym okresie zameldowanych było (łącznie na pobyt stały i czasowy): 675 obywateli Wietnamu, 160 obywateli Ukrainy, 220 obywateli Nepalu, 152 obywateli Białorusi, 74 obywateli Turcji i 43 obywateli Chin. Jak wskazują dane statystyczne gromadzone przez gminę, obecnie liczba cudzoziemców stale rośnie. Wzrost nie jest jednak tak dynamiczny jak przed 2008 r. Statystyki dotyczące cudzoziemców zameldowanych (na stałe lub czasowo) w gminie nie oddają oczywiście rzeczywistej liczby cudzoziemców mieszkających na terenie gminy. Po pierwsze, duża część z nich nie melduje się na terenie gminy, ponieważ jest zameldowana gdzie indziej bądź ma nieregulowany status pobytu w Polsce. Po drugie, szczególnie statystyka dotycząca meldunków tymczasowych (do trzech miesięcy) jest nieścisła z powodu częstej zmiany meldunku przez obcokrajowców.

**Tabela 1. Liczba cudzoziemców zameldowanych w gminie Raszyn (na pobyt stały i czasowy łącznie)**

Obywatelstwo	Stan na 31 grudnia 2011 r.	Stan na 31 grudnia 2012 r.	Stan na 4 kwietnia 2013 r.
białoruskie	130	178	152
ukraińskie	146	147	160
chińskie	29	39	43
indyjskie	240	230	220
nepalskie	21	25	24
tureckie	64	74	74
wietnamskie	483	644	675

Źródło: Statystyki Urzędu Gminy w Raszynie (stan na 4 kwietnia 2013 r.).

### Wzajemne korzyści

Sami rozmówcy podkreślają, że choć są świadomi, że gminę zamieszkuje przedstawiciele wielu narodowości, to rozpoznawalni są dla nich przede wszystkim Wietnamczycy i Hindusi. Przedstawiciele obu tych narodowości są również bardziej widoczni w przestrzeni gminy - obecnie w Raszynie znajdują się dwie świątynie założone przez cudzoziemców: buddyjska, powołana do życia przez społeczność wietnamską, i sikhijska uruchomiona przez społeczność hinduską.

Lokalizacja gminy w pobliżu Lesznowoli i Nadarżyna jest kluczowym czynnikiem wpływającym na wybór Raszyna jako miejsca zamieszkania cudzoziemców. Jak podkreślali sami obcokrajowcy mieszkający w Raszynie, największym plusem gminy są stosunkowo niewysokie ceny nieruchomości oraz lokalizacja w pobliżu nie tylko Wólki Kosowskiej, ale także Warszawy, co jest szczególnie istotne dla rodzin, które posyłają swoje dzieci do szkół warszawskich, lub dla osób, które prowadzą interesy jednocześnie w Wólce Kosowskiej i w stolicy. Gmina ma ogromny potencjał w zakresie wynajmu i sprzedaży nieruchomości, co bezpośrednio związane jest ze specyfiką samego Raszyna, będącego typową podwarszawską gminą o półwiejsko-podmiejskim charakterze i przechodzącą głębokie zmiany zarówno demograficzne, jak i w obszarze organizacji życia społecznego. Jak tłumaczył to jedna z rozmówczyń, „teraz to jest takie prawie przedmieście Warszawy. Ale w związku z tym sporo jest napływowej ludności, przyjezdnych, którzy tu kupują domy. I ja obserwuję dużą rotację, jeśli ktoś się dorobił na przykład, to może wyprowadzić się z Raszyna gdzieś indziej, choćby do Warszawy. Z kolei z tej ludności, która tu mieszkała od lat, zostają tylko dziadkowie, młodzi mieszkają w mieście albo w ogóle gdzieś za granicą. I kiedy umiera taki dziadek lub taka babcia, to dzieci tego domu nie potrzebują i wystawiają go na sprzedaż, a obcokrajowcy kupują”. Ze względu na duży odpływ ludności z Raszyna, miejscowy rynek nieruchomości jest

w stanie wchłonąć dużą liczbę nowo przybyłych. Początkowo wzrost liczby nieruchomości w Raszynie kupowanych przez cudzoziemców interpretowano w ten sposób, że cudzoziemcy, inwestując w domy i mieszkania w gminie, planują zostać na dłuższy czas i łączyć z Raszynem plany na przyszłość. Tak przynajmniej uważała duża część rozmówców, w wypowiedziach których wyraźnie pobrzmiewała obawa przed nadmiernym wykupem nieruchomości w gminie. Przeciwnego zdania byli jednak przedstawiciele władz lokalnych. Według nich, sam fakt, że cudzoziemcy kupują ziemię i domy, niekoniecznie świadczy o tym, że planują się osiedlić na stałe w Raszynie. Oznacza to raczej tworzenie się wewnętrznego azjatyckiego rynku nieruchomości, w którym zaobserwować można dużą rotację właścicieli.

Zdaniem wszystkich rozmówców, najważniejszą korzyścią, jaka płynie z obecności obcokrajowców w gminie, są właśnie zyski czerpane przez mieszkańców z wynajmu lub sprzedaży nieruchomości obcokrajowcom. W większości transakcji pośredniczy azjatyckie biuro nieruchomości, które zajmuje się wyszukiwaniem ofert i załatwianiem wszystkich formalności, łącznie ze zdobywaniem zgody na zakup nieruchomości przez cudzoziemca wydawanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Rozmówcy podkreślają, że w ostatnich kilku latach właściwie każdy wystawiony na sprzedaż lub przeznaczony na wynajem dom znajduje chętnych cudzoziemców - i to ze złożonych przez nich ofert sprzedający lub wynajmujący korzystają najczęściej, chyba że są ogólnie przeciwni sprzedaży ziemi czy nieruchomości obcokrajowcom (w tym zwłaszcza Wietnamczykom). Kolejną bezpośrednią korzyścią, jaką mieszkańcom Raszyna zapewnia obecność obcokrajowców, są zyski płynące z handlu i usług świadczonych dla cudzoziemców zgodnie z powtarzaną w wywiadach zasadą, że „pieniądze uprzedzeń nie mają”. Ten aspekt był jednak przedstawiany jako dość kontrowersyjny. Z jednej strony, przyznawano, że zauważa się realne zyski na tym polu, z drugiej jednak strony podkreślano, że obserwuje się coraz silniejszą tendencję do otwierania przez cudzoziemców własnych sklepów i punktów usługowych. Ostatnią z wymienianych korzyści jest dzierżawienie cudzoziemcom (w tym zwłaszcza Wietnamczykom) terenów pod budowę magazynów lub oferowanie im usług transportowych. Oprócz korzyści materialnych zauważane są również korzyści niematerialne czerpane z ich obecności, zwłaszcza kwestia otwartości i oswojenia się z innymi kulturami, na którą mają szansę dzieci uczące się w szkołach z dziećmi cudzoziemskimi.

### Czy cudzoziemcy zagrażają lokalnej gospodarce Raszyna?

Mimo pewnych korzyści, jakie czerpią mieszkańcy gminy z obecności cudzoziemców, z rozmów prowadzonych zarówno z mieszkańcami, przedsiębiorcami, jak i z przedstawicielami władzy lokalnej wyłania się pewien obraz źródeł (wyrażanych mniej lub bardziej wprost przez samych rozmówców) problemów, jakie mogą prowadzić do sytuacji konfliktowych. Dla mieszkańców gminy wyraźnie zauważalna jest różnica w poziomie życia cudzoziemców pochodzących z Azji, co istotnie kształtuje sposób, w jaki odbiera się społeczność cudzoziemską w Raszynie. Jedna z rozmówczyń wyraziła wprost opinię, że zawiść Polaków jest główną przyczyną uśpionego do tej pory konfliktu („uśpionego”, ponieważ - zgodnie z zebranymi przez badaczy informacjami - dotychczas nie zdarzył się w gminie żaden otwarty konflikt między cudzoziemcami a polską społecznością). Inną z przyczyn coraz bardziej napiętej sytuacji między mieszkańcami a cudzoziemcami jest pojawiająca się konkurencja w branży handlowo-usługowej, będąca bezpośrednią konsekwencją kryzysu, jaki dotknął Wólkę Kosowską i cały sektor tekstylny, w którym w dużej mierze dotychczas działali cudzoziemcy na Mazowszu. Konsekwencje związane z tym kryzysem są kluczowe dla mieszkańców Raszyna. Prowadzenie handlu na terenie Wólki Kosowskiej w ciągu ostatnich pięciu lat staje się coraz mniej opłacalne, co dla cudzoziemców oznacza albo zamykanie biznesów w Polsce i szukanie możliwości zarobkowania w innych państwach Europy, albo powrót do kraju pochodzenia, albo podjęcie próby dywersyfikacji działalności gospodarczej w Polsce. Ostatnią z wymienionych strategii ekonomicznego przetrwania wybierają przede wszystkim ci, którzy w Polsce są najdłużej, mają urodzone już tu dzieci, przez co nie mogą zbyt łatwo pozwolić sobie na zmianę kraju pobytu. Ta grupa cudzoziemców, poszukując nowych sektorów działalności, wchodzi w branżę obsługiwane przez społeczność lokalną, co prowadzi do nieistniejącej wcześniej konkurencji ekonomicznej. Początki tego procesu możemy, jak się zdaje, obserwować także w Raszynie. Obcokrajowcy zaczynają podejmować działalność w takich branżach jak gastronomia (prowadzenie licznych barów z jedzeniem azjatyckim i bliskowschodnim), handel (prowadzenie sklepów spożywczych, sklepu z herbatą, sklepu z artykułami gospodarstwa domowego) i usługi (zakład fryzjerski, pralnia, firmy przewozowe). Działalność cudzoziemców w innych branżach niż sektor odzieżowy jest postrzegana jako bezpośrednio zagrażająca interesom mieszkańców, którzy sami narzekają na brak



w Warszawie. Francuzka, która była inicjatorką spotkań, tłumaczy: „Kiedy przyjechałam zauważyłam jak wiele nas jest - kobiet około czterdziestki, aktywnych zawodowo we Francji, dla których problematyczne jest pozostawanie bez pracy. Miło mieć czas, by pójść na kawę czy lunch, ale na dłuższą metę jest to nierozwijające. Z początkiem roku zaproponowałyśmy im spotkanie, na którym mogłybyśmy wspólnie się zastanowić, jak sobie pomóc, znaleźć sposoby na zagospodarowanie naszych umiejętności”.

Kolejnymi punktami na mapach ekspatriantów, szczególnie niepracujących, są centra handlowe i kawiarnie. Te przestrzenie konsumpcji zwane są „nie-miejscami”, ponieważ są dostępne dla wszystkich, lecz przebywający w tych miejscach nie są z nimi emocjonalnie lub społecznie związani. Dla ekspatów są one jednak znaczące z dwóch powodów. Po pierwsze, stanowią „skrawki swojskości”, gdzie nie czują się „obco”. Po drugie, wspomagają reprodukcję przedmigracyjnego życia rodziny, tj. rozrywek, zwyczajów jedzeniowych, smaków i zapachów. Tu warto wspomnieć o projekcie, zainicjowanym przez jedną z firm relokacyjnych, by stworzyć „Expats Place” - miejsce, które odpowiadałoby na te potrzeby wysoko wykwalifikowanych migrantów w Warszawie.

#### W stronę „kreatywnego miasta”?

Badanie z wysoko wykwalifikowanymi migrantami z innych krajów UE pokazało, że nie separują się oni fizycznie w przestrzeni miasta. W Warszawie istnieje wiele możliwości kontaktu i wzajemnego poznawania się imigrantów czasowych z Polakami, co stwarza szanse dla

wymiany kapitałów kulturowych. Potencjał i umiejętności niepracujących wykwalifikowanych migrantów mogłyby być wykorzystane do stworzenia „kreatywnej klasy” w Warszawie, czyli kategorii osób tworzących idee, nowe formy, technologie (Florida 2004) jako dodatkowy „zastrzyk” ukierunkowany na rozwój miasta. Tymczasem brak jest takich inicjatyw lokalnych, co oznacza marnotrawienie tego cennego kapitału.

#### Czytaj więcej:

Piekut A. (2013). Wysoko wykwalifikowani wewnątrzni migranci w Warszawie - w przestrzeni społecznej czy w transnarodowej przestrzeni przepływów? CMR Working Paper 63(121). Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Link](#).

Piekut A. (2013). 'You've got Starbucks and Coffee Heaven... I Can Do This!' Spaces of Social Adaptation of Highly Skilled Migrants in Warsaw. „Central and Eastern European Migration Review” 2(1): 113-134. [Link](#).

#### Bibliografia

Favell A. (2008). Eurostar and Eurocities. Free Movement and Mobility in an Integrating Europe. Oxford: Blackwell.

Florida R. (2004). The Rise of the Creative Class: and how it's Transforming Work, Leisure, Community and Everyday Life. Nowy Jork: Basic Books.

Mason J., Davies K. (2010). Experimenting with qualitative methods, in: J. Mason, A. Dale (eds), Understanding Social Research. Londyn: Sage.

## Forum Cudzoziemców

### Izabela Szewczyk

### Mazowiecki Urząd Wojewódzki

W Wydziale Spraw Cudzoziemców Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego rocznie obsługiwanych jest ok. 80 tys. klientów z ponad 120 krajów świata. Najliczniejszą grupę stanowią obywatele Ukrainy, Wietnamu, Białorusi, Rosji i Armenii. Mazowsze jest regionem zdecydowanie najczęściej wybieranym przez migrantów. Tutaj legalizuje swój pobyt ok. 40 proc. cudzoziemców przybywających do Polski oraz wydawana jest połowa wszystkich zezwoleń na pracę na terytorium naszego kraju. Klientami urzędu poza cudzoziemcami są również obywatele polscy, w tym pracodawcy starający się o zezwolenie na zatrudnienie cudzoziemca.

Przełom 2007 i 2008 r. stanowił kulminację fali krytyki pod adresem urzędników Wydziału Spraw Cudzoziemców. Negatywne opinie i publikacje dotyczyły głównie terminowości wydawania decyzji administracyjnych dotyczących legalizacji pobytu cudzoziemców oraz jakości obsługi klienta w urzędzie. Tak trudna sytuacja wymagała podjęcia przez Wojewodę Mazowieckiego działań naprawczych. Jednym z nich było zaproszenie do współpracy i udziału w wypracowywaniu rozwiązań partnera społecznego. W takich okolicznościach w marcu 2008 r. została zainicjowana działalność Forum Cudzoziemców. Następnie 10 grudnia 2009 r. wojewoda mazowiecki podpisał *Program współpracy z organizacjami pozarządowymi*. Zgodnie z § 17 ww. Programu organizacje uczestniczą w działaniach programowych wojewody i administracji zespolonej, w szczególności przez udział swoich przedstawicieli w forach.

Wojewoda jako pierwszy w kraju zawarł tego rodzaju porozumienie obejmujące następujące obszary: polityka społeczna, oświata, cudzoziemcy, bezpieczeństwo, ochrona zabytków, transport i zdrowie. Zdecydował się też utworzyć przy wydziałach oraz administracji zespolonej, działających w wyżej wymienionych obszarach, ciała opiniotwórczo-doradcze zwane forami. Tak powstały: forum edukacyjne, forum zdrowia, forum wsparcia społecznego, forum ochrony zabytków, forum transportowe oraz forum bezpieczeństwa. Powstanie for nie wymagało dodatkowych środków finansowych, ich obsługa zapewniana jest w ramach posiadanych przez urząd zasobów. Powodzenie i efektywność działania forum opiera się przede wszystkim na chęci i otwartości partnerów na współpracę i dialog. Forum Cudzoziemców powstało z autentycznej i dobrowolnej potrzeby zbudowania platformy dialogu, wymiany opinii i wspólnego działania przedstawicieli instytucji publicznych i sektora pozarządowego na rzecz poprawy jakości obsługi cudzoziemców na terenie województwa mazowieckiego. Forum zapewnia bieżącą wymianę informacji i opinii oraz stwarza przestrzeń do konsultacji oraz aktywnego udziału przedstawicieli trzeciego sektora i społeczności migranckich w procesie ustalania kierunków zmian w Wydziale.

Spotkania Forum organizowane są cyklicznie w siedzibie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. Przygotowują je i prowadzi wspólnie przedstawiciele urzędu i organizacji pozarządowej. Dotychczas odbyło się czternaście spotkań Forum. W spotkaniach może wziąć udział każdy zainteresowany. Warunkiem otrzymywania zaproszeń jest przesłanie swojego zgłoszenia na adres [forumcudzoziemcow@mazowieckie.pl](mailto:forumcudzoziemcow@mazowieckie.pl). W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko oraz, jeśli reprezentowana jest organizacja pozarządowa lub

instytucja czy urząd - wskazać nazwę i obszar działania. Informacja o spotkaniach publikowana jest też na stronie internetowej [www.mazowieckie.pl](http://www.mazowieckie.pl).

W posiedzeniach z reguły bierze udział od kilkunastu do kilkudziesięciu uczestników. Tematy Forów dotyczą bieżących spraw i problemów cudzoziemców. Podczas dotychczasowych spotkań poruszane były m.in. następujące zagadnienia: działania na rzecz podniesienia jakości obsługi cudzoziemca w Wydziale Spraw Cudzoziemców, przesłuchania stron i świadków przez organ administracji publicznej, problemy cudzoziemców przyjeżdżających na studia, omówienie kwestii formalno-prawnych oraz proceduralnych dotyczących prowadzenia postępowań administracyjnych związanych z udzielaniem zezwoleń na pracę dla cudzoziemców, omówienie kwestii formalno-prawnych oraz proceduralnych dotyczących abolicji dla cudzoziemców.



Funkcjonowanie Forum pozwoliło urzędowi nawiązać partnerskie relacje z przedstawicielami organizacji pozarządowych oraz środowisk migranckich. Efektem współpracy są m.in. wspólne projekty realizowane z funduszy unijnych, takie jak np. Centrum Informacyjne dla Cudzoziemców.


Regularna współpraca z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz integracji cudzoziemców w znaczący sposób wpłynęła na poprawę funkcjonowania Wydziału. Poziom zadowolenia klienta z 40 proc. w 2009 r. wzrósł do 97 proc. w 2013 r., natomiast liczba składanych skarg z ponad 50 w 2009 r. spadła do 17 w 2012 r. Wprowadzenie systematycznego mechanizmu monitorowania procesu obsługi klienta oraz rekomendowania oczekiwanym przez cudzoziemców kierunków zmian pozwoliły wypracować standardy obsługi klienta w Wydziale Spraw Cudzoziemców, a także rozbudować i rozwinąć punkty informacyjne w siedzibie Wydziału oraz zakładkę dla cudzoziemców na stronie internetowej urzędu. Dzięki udziałowi Wydziału Spaw Cudzoziemców w projektach współfinansowanych z funduszy unijnych, głównie Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich, udało się zainicjować i systematycznie prowadzić szkolenia dla urzędników z zakresu obsługi klienta oraz podnoszenia kompetencji międzykulturowych. Powyższe działania w wymierny sposób wpłynęły na zmianę wizerunku urzędu.


## Inicjatywy integracyjne w metropolii warszawskiej


Na łamach „Biuletynu Migracyjnego” staramy się na bieżąco informować o nowościach wydawniczych czy inicjatywach integracyjnych. W ostatnich latach zarówno działań na rzecz integracji, jak i publikacji poświęconych integracji migrantów w Polsce jest coraz więcej. Siłą rzeczy, z uwagi na specyfikę Warszawy i województwa mazowieckiego jako obszaru docelowego migracji, wiele z tych inicjatyw - praktycznych działań bądź badań - skupia się na Warszawie i okolicach. Wskazane niżej inicjatywy to jedynie wybór z dość szerokiej już oferty aktywności czy literatury. Pełne zestawienia organizacji wraz z krótką informacją o ich działalności oraz przydatnymi danymi kontaktowymi dostępne są na stronach internetowych organizacji działających w obszarze migracji czy - ostatnio - w „Biuletynie Warszawskiego Centrum Wielokulturowego” wydawanym przez Fundację „Inna Przestrzeń”. Nie powielając tych treści, chcemy zwrócić uwagę na wybrane działania ukierunkowane na promowanie wielokulturowości, aktywność sprzyjającą integracji społecznej migrantów czy upowszechnianie wiedzy o integracji migrantów. Nie skupiamy się na istotnych, ale nastawionych raczej na pomoc jednostkom w integracji w wymiarze formalno-prawnym, działaniach poradniczych czy informacyjnych, chociaż nie umniejszamy ich znaczenia.


### Inicjatywy integracyjne na Mazowszu i w Warszawie


W Warszawie działa kilkanaście organizacji, które aktywnie wspierają proces integracji migrantów, dając przestrzeń do spotkań zarówno w gronie innych migrantów z tej samej grupy etnicznej, jak i w gronie wielonarodowym, obejmującym również przedstawicieli społeczeństwa polskiego. Poniżej wymieniono tylko kilka inicjatyw wybranych organizacji czy instytucji. O większości inicjatyw (np. Centrum Powitania w Warszawie, spotkania w ramach projektu „Współpraca drogą do integracji” pisaliśmy już w „Biuletynie Migracyjnym”. W niniejszym Dodatku informujemy o kilku lokalnych działaniach, które mają na celu ułatwienie integracji w wymiarze społecznym, ale też swoistą wymianę kapitału kulturowego, co z kolei może sprzyjać inicjowaniu wspólnych działań na rzecz zwiększenia udziału migrantów w życiu publicznym czy poprawę warunków ich funkcjonowania w Polsce.

 Godną uwagi jest Komisja Dialogu Społecznego ds. Cudzoziemców działająca przy Urzędzie m.st. Warszawy. Skupia ona 27 organizacji migranckich bądź działających na rzecz migrantów. Jest ważnym forum wymiany informacji, planowania działań na rzecz migrantów na poziomie lokalnym i rozwiązywania bieżących problemów czy postulowania zmian w polityce migracyjnej.

 Warto w „BM” ponownie wspomnieć o idei Warszawskiego Centrum Wielokulturowego (WCW), którego pilotaż był prowadzony przez Fundację „Inna Przestrzeń”. Już wkrótce WCW ma szansę zaistnieć w nowej odsłonie, ze swoją siedzibą przy Pl. Hallera w Warszawie. Ma to być niezależna instytucja prowadzona w ścisłej współpracy przez warszawski samorząd i wyspecjalizowane organizacje pozarządowe. Centrum ma stanowić przestrzeń ułatwiającą kontakt przedstawicielom różnych instytucji i organizacji, i tych reprezentujących lokalne urzędy, i formalne czy nieformalne organizacje działające na rzecz cudzoziemców oraz te tworzone przez cudzoziemców. Obszary działania WCW to: dostarczanie informacji; aktywizacja w zakresie promowania kultur, podejmowania własnych inicjatyw; integracja; edukacja dotycząca wielokulturowości, zwiększanie różnorodności oferty kulturalnej stolicy oraz badania dotyczące sytuacji migracyjnej w Warszawie, potrzeb różnych grup migrantów, skutków lokalnej polityki wobec migrantów. We wrześniu 2013 r. odbyły się warsztaty, podczas których planowano przestrzeń WCW. Jego siedzibą ma być dwupiętrowy, mający łącznie 700 m kw. powierzchni lokal. Miejsce to ma służyć wszystkim mieszkańcom Warszawy i okolic, niezależnie od ich obywatelstwa, statusu prawnego czy pochodzenia albo trwałości związku z Warszawą.

 Fundacja „Inna Przestrzeń”, będąca członkiem nieformalnej międzysektorowej koalicji na rzecz utworzenia Warszawskiego Centrum Wielokulturowego, koordynuje obecnie istotny z perspektywy lokalnej (ale też porównawczej) projekt pt. „Miejskie polityki migracyjne”, którego celem jest wsparcie tworzenia nowoczesnych i otwartych polityk integracji imigrantów w oparciu o praktyczne doświadczenia współpracy międzysektorowej w trzech najważniejszych w Polsce ośrodkach imigracji: Warszawie, Krakowie i Lublinie.

 Inną inicjatywą, również realizowaną przez Fundację „Inna Przestrzeń”, jest Katalizator Inicjatyw Wielokulturowych (KIWI II), który zakłada realizację programu wsparcia dla animatorów oraz dla wybranych inicjatyw wielokulturowych w Warszawie. Chodzi m.in. o takie inicjatywy jak cykle szkoleniowe, tutoring dla autorów wybranych inicjatyw oraz wsparcie w ich realizacji; wsparcie finansowe i merytoryczne inicjatyw przygotowanych przez uczestników szkoleń.

 Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej (FRS), również będąca członkiem Koalicji na rzecz Warszawskiego Centrum Wielokulturowego, działa m.in. w obszarze kształtowania otwartego społeczeństwa różnorodnego w Polsce. Jedną z inicjatyw FRS, będącą okazją do spotkań międzykulturowych, jest seria „Narracje migrantów”, składająca się z krótkich filmów dokumentalnych. Ich narratorami są osoby, które na różne sposoby i z różnym skutkiem szukają dla siebie miejsca w Polsce. Filmy w serii ukazują wizję Polaki i Polaków poprzez historie „migrantów”, którzy - mieszkając w Polsce - sami ją współtworzą. FRS organizuje pokazy filmów wraz z dyskusją moderowaną.

Nową inicjatywą na mapie Warszawy jest „Centrum Chmielna 26”, które stanowi otwarty punkt spotkań dla cudzoziemców i cudzoziemek, oferujący również informacje przydatne do codziennego funkcjonowania w Polsce. W ramach projektu organizowane są także spotkania dla kobiet, które mają doświadczenie migracyjne bądź funkcjonują w bliskim otoczeniu migrantów czy osób odmiennych kulturowo.

Różne organizacje proponują często międzykulturowe spotkania, których elementem jest np. poznawanie specyfiki danej kuchni czy wspólne przygotowywanie potraw z różnych kontynentów. Może i na polu integracji cudzoziemców zadziała zasada „przez żołądek do serca”, bowiem spotkania tego typu cieszą się dużą popularnością, co pokazały na przykład doświadczenia Fundacji Rozwoju „Oprócz Granic” czy Fundacji dla Somalii.

### Publikacje z badań migracyjnych uwzględniających Warszawę

„Drzwi w drzwi w Obcym. Międzyetniczne sąsiedztwo w Warszawie” to tytuł niepublikowanej jeszcze rozprawy doktorskiej napisanej przez Aleksandrę Winiarską w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. Ewy Nowickiej-Rusek. Materiał empiryczny do pracy został zebrany w ramach dwóch projektów badawczych, z których jeden był realizowany dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (badania finansowane ze środków budżetowych na naukę w latach 2010-2012 jako projekt badawczy promotorski), a drugi w ramach projektu „Sąsiedzi czy intruzi”. Z wnioskami z prowadzonych wywiadów można się zapoznać m.in. w: Winiarska A. (2012), Polacy i imigranci obok siebie - międzyetniczne relacje sąsiedzkie w Warszawie, w: Kaczmarczyk P., Lesińska M. (red.), Krajobrazy migracyjne Polski, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami. Celem badań była analiza sytuacji sąsiedztwa w Warszawie z punktu widzenia Polaków oraz migrantów z Wietnamu, Turcji i krajów afrykańskich. Badanie opiera się w dużej mierze na wywiadach pogłębionych prowadzonych z przedstawicielami wymienionych wyżej grup. Sąsiedztwo zdefiniowane zostało jako wieloaspektowe zjawisko społeczne, które wynika z sytuacji bliskości fizycznej w miejscu zamieszkania. Jest to pewien typ relacji społecznej, w ramach której pojawiają się wzajemne obserwacje, przekonanania, interpretacje, oczekiwania, kontakty i działania, których poznanie stanowiło cel badań. W pracy zaprezentowano różne, kulturowo zmienne definicje dobrego i złego sąsiada, przedstawiono interpretacje Polaków i migrantów dotyczące wzajemnych zachowań w sytuacji sąsiedztwa, a także istniejące oczekiwania oraz motywacje do wchodzenia w interakcje bądź unikania ich. Szczegółowej analizie poddane zostały poszczególne elementy relacji sąsiedzkiej - od wzajemnego rozpoznania do zawarcia bliższych więzi. Rezultatem badań jest sformułowana typologia międzyetnicznych kontaktów sąsiedzkich, na podstawie ich charakteru i przypisywanego im znaczenia, a także przegląd istniejących reakcji na obecność odmiennych etnicznie sąsiadów.

„Sąsiedzi czy intruzi - badania dyskryminacji cudzoziemców w Polsce” to projekt zrealizowany w latach 2009-2010 przez Stowarzyszenie Interwencji Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz budżetu państwa. Partnerami w projekcie były: Fundacja Instytut Spraw Publicznych oraz Instytut Socjologii UW. Projekt zakładał przeciwdziałanie dyskryminacji cudzoziemców w Polsce poprzez szczegółowe zbadanie stanu i przyczyn tego zjawiska. Jego celem było zwiększenie świadomości problemu dyskryminacji jako czynnika utrudniającego skuteczną integrację migrantów w społeczeństwie. Częścią projektu były badania socjologiczne wśród migrantów, urzędników oraz praktyków, zajmujących się problematyką integracji oraz dyskryminacji (badania dotyczące różnych sfer życia cudzoziemców w Polsce - m.in. stosunków sąsiedzkich, współpracy z urzędnikami oraz ogólnie występowania zjawiska dyskryminacji wobec nich). Podsumowaniem działań prowadzonych w projekcie jest publikacja: Klaus W. (2010) (red.), Sąsiedzi czy intruzi? O dyskryminacji cudzoziemców w Polsce, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.

Jedną z publikacji powstałych w rezultacie badań nad migracjami jest książka pod red. Ewy Nowickiej, wydana w 2011 r. przez Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, zatytułowana „Blaski i cienie migracji. Problemy cudzoziemców w Polsce”. Publikacja stanowi zbiór artykułów będących podsumowaniem kilku badań empirycznych, koncentrujących się na różnych aspektach obecności migrantów w Polsce. Dwa z pięciu prezentowanych w publikacji tekstów skupiają się na Warszawie, a konkretnie na środowisku szkół licealnych w stolicy. Jeden z nich dotyczy strategii adaptacyjnych uczniów wietnamskich, drugi zaś - postaw młodzieży licealnej wobec obcokrajowców, a także wiedzy młodych Polaków na temat sytuacji różnych grup migrantów. Pozostałe teksty dotyczą strategii tożsamościowych Wietnamczyków wychowanych w Polsce, małżeństw polsko-wietnamskich, a także kontaktu międzykulturowego w warunkach więzienia.

\*\*\*

Informacje o nowościach wydawniczych można znaleźć w każdym numerze „Biuletynu Migracyjnego”. Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do przejrzania archiwum „BM”, ale też do wymiany informacji na temat nowych publikacji poświęconych nie tylko sytuacji migracyjnej metropolii warszawskiej, ale procesom migracyjnym w ogóle.

„Biuletyn Migracyjny” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich



Redakcja: Monika Szulecka

Współpraca: Zuzanna Dłużniewska, Katarzyna Kubin, Maria Piechowska, Renata Stefańska, Aleksandra Winiarska